

Fucha za Odrą

Dwudziestoletnia Klaudia z wykształcenia fryzjerka pracuje w jednym z zakładów fryzjerskich w Żarach. Za namową przypadkowej klientki zaczęła dodatkowo świadczyć prywatne usługi w Berlinie.

Salon fryzjerski, w którym pracuje Klaudia jest jednym z wielu w Żarach i z pozoru nie odznacza się niczym szczególnym. Wśród jego klientów dominują głównie mieszkańcy osiedla. Pewnego dnia, zupełnie przypadkowo do zakładu zawiąta Christina, Niemka odwiedzająca rodzinę w Polsce. Fryzura wykonana przez Klaudię spotkała się z dużym uznaniem zachodniej sąsiadki, co w efekcie zaowocowało zaproszeniem do Berlina. – W podjęciu decyzji o wyjeździe pomogła mi dobra znajomość języka niemieckiego. Umówiłam się z Christiną, że przyjadę do niej za dwa tygodnie – mówi Polka. – Szczerze mówiąc nie liczyłam na wiele. Miałam jednak nadzieję, że nawiążę nowe znajomości, a to najlepsza droga do znalezienia pracy. W Polsce jestem zatrudniona na pół etatu, szukałam dodatkowego zajęcia, propozycja Christiny spadła mi jak z nieba.

200 euro na dzień

Zgodnie z umową Klaudia pojawiła się w Berlinie w sobotę rano. Ku jej zaskoczeniu Christina zaprosiła do siebie kilka przyjaciółek, zainteresowanych usługami polskiej fryzjerki. – Całą sobotę spędziłam na przycinaniu, farbowaniu i układaniu włosów. Zarobiłam w sumie 200 euro – wspomina dziewczyna. Od tego czasu regularnie odwiedza Berlin, ma tam już stałe klientki. Wiele z nich poleca polską fryzjerkę swoim znajomym. Usługi świadczone przez Klaudię cieszą się dużym zainte-

resowaniem ze względu na konkurencyjne ceny, klientki podkreślają także wysoką jakość usług.

W niemieckich zakładach fryzjerskich przeciętne ceny kształtują się na poziomie 11–13 euro za każdą usługę. Za przycięcie, farbowanie i ułożenie włosów zapłacimy 33–39 euro. Zdarzają się salony, w których ceny są jeszcze wyższe. Nieco taniej jest w zakładach prowadzonych przez cudzoziemców, przede wszystkim Turków i Rosjan. Niestety, jakość usług przez nich oferowanych nie zawsze spełnia oczekiwania klientów. – Nie mam określonych stawek za usługi, pytam klientkę czego sobie życzy i na tej podstawie wyznaczam cenę – mówi Klaudia. – Umycie, przycięcie, farbowanie i zwykłe ułożenie włosów wyceniam na 25 euro, jeśli to są pasemka czy bardziej wymyślna fryzura, stawki są proporcjonalnie wyższe.

Zachwycone Niemki

Werbowaniem klientów zajmuje się Christina. Niemka udostępniła polskiej fryzjerce jedno pomieszczenie, w którym Polka wykonuje swoje usługi. W zamian właścicielka domu nieodpłatnie korzysta ze świadczeń polskiej przyjaciółki. Taki układ odpowiada obu kobietom i bez wątpienia przynosi obopólne korzyści.

Klientkami Klaudii są przede wszystkim Niemki, choć zdarzają się także przedstawicielki innych narodowości. Najczęściej proszą o przycięcie, farbowanie i wymodelowanie włosów.

Dziewczyna przygotowuje też fryzury na szczególne okazje – śluby, jubileusze i ważne spotkania. – W takich przypadkach wymagania są znacznie większe, tym samym cena też jest wyższa – mówi Klaudia. – Klientki często przychodzą z katalogiem i pokazują fryzurę, którą mam dla nich zrobić. Niektóre umawiają się ze mną wcześniej i to jest chyba najbardziej komfortowe rozwiązanie. Mam wtedy czas, aby się dobrze przygotować.

Z usług fryzjerskich korzystają głównie kobiety, mężczyźni pojawiają się sporadycznie, najczęściej po to, by ściąć włosy. Usługę tą Klaudia wyceniła na 5 euro. Cena wzrasta w momencie, gdy klient zażyczy sobie bardziej wyszukaną fryzurę, jednak zdarza się to bardzo rzadko.

Polskie drożdżówki w Berlinie

Nie tylko w branży fryzjerskiej można nieźle zarobić świadcząc usługi w Niemczech. Dowodzi tego przykład Ilony z Zielonej Góry. Po ukończeniu szkoły pracowała w jednej z osiedlowych cukierni, potem była kasjerką w markecie. Szukając recepty na życie wyjechała do Berlina, gdzie opiekowała się dwójką niemieckich dzieci. Gdy niespodziewanie pracodawcy wymówili jej posadę miała duże kłopoty ze znalezieniem pracy. – Dorabiałam każdym możliwym sposobem, sprzątałam, dorabiałam, opiekowałam się dziećmi znajomych, a nawet zwierzętami, ale to nie wystarczało, by godnie żyć – wspomina Ilona.

Pomysł by piec i sprzedawać ciasta zrodził się podczas codziennych zakupów w polskim sklepie przy Reichen-dorferstrasse. – Zapytałam właścicielkę, czy mogłabym zostawić w jej sklepie ogłoszenie, że piekę ciasta na zamówienie – opowiada Polka. – Przedstawiłam jej swoją sytuację, zgodziła się. Dwa dni później miałam już pierwsze zlecenie, piekłam sernik. Ku zaskoczeniu Ilony, największym zainteresowaniem cieszy się ciasto drożdżowe, drożdżów-



Klaudia dorabia sobie jako fryzjerka w Berlinie.

ki, pączki i faworki. Wśród zamówień nie brakuje też bardziej wyszukanych wypieków, np. tortu w kształcie serca. – Z ciasta można zrobić wszystko, wystarczy wiedzieć jak się do tego zabrać – mówi Ilona.

Opłata za przygotowanie ciasta jest różna i wynosi przeciętnie 20–120 euro. Jest to cena wyłączonej za usługę. Ewentualny koszt niezbędnych produktów jest regulowany oddzielnie. Wśród klientów są przede wszystkim Polacy i Niemcy, którzy nade wszystko cenią domowe wypieki. Niektórzy z nich regularnie składają zamówienia na konkretne dni tygodnia. W okresie świąt zainteresowanie wypiekami znacznie wzrasta, bywa, że Polka przygotowuje kilka rodzajów ciast w ciągu jednego dnia. Dzięki tej pracy Ilona wynajęła małe mieszkanie, rozważa także możliwość założenia własnej cukierni. Wiąże się to jednak ze sporym nakładem finansowym, dlatego też pomysł ten pozostaje na razie w sferze marzeń.

Sposób na życie

Dodatkowego zarobku na terenie Niemiec szuka coraz więcej Polaków. Są to głównie przedstawiciele niemieckiej polonii, choć można także spotkać wśród nich rodaków mieszkających na co dzień w kraju. Nie brakuje im pomysłów na znalezienie dodatkowego zajęcia. Szybcie ubrań na miarę, przeróbki krawieckie, usługi szewskie, a nawet artystyczne układanie firanek – to ogłoszenia, które można znaleźć w niemieckiej prasie, sklepach, stronach internetowych czy skupiskach polonijnych. Dla wielu osób praca dorywcza stanowi dodatkowe źródło dochodu, choć są i tacy, dla których jest to jedyna szansa na zdobycie środków do życia.

Korzystną stroną tego typu zajęcia jest niewątpliwie fakt, iż wynagrodzenie za usługę wypłacane jest bezpośrednio po jej wykonaniu. Nie powinniśmy więc mieć obawy, że zostaniemy oszukani.

Magdalena Przybyła



Tutaj, w tym polskim sklepie przy Reichen-dorferstrasse zaczęła się cukiernicza kariera Ilony.